REDAKTOR PROWADZĄCY
MAGDALENA CIEPIELAK

DYŻUR REDAKCYJNY W GODZ. 11-18
TEL. 048 367 30 36
Katarzyna Ludwińska
katarzyna.ludwinska@radom.agora.pl
www.radom.gazeta.pl

W środę
23 lipca 2008
imieniny obchodzą:
Brygida, Apolinary
RAL 1

gazeta WYBORCZA.PL
Radom

Biuro Ogłoszeń
Gazety Wyborczej
pon.-pt. 8.00-17.00
sobota-niedziela: nieczynne
ul. Żeromskiego 15
Zapraszamy!

Czy uda się uratować dworek w Bartodziejach?

Stowarzyszenie na rzecz Promocji i Rozwoju Wsi Bartodzieje chce, by konserwator zabytków i starostwo wywłaszczyły właścicielkę dworku, bo to jedyny sposób na jego uratowanie. Ale procedura jest trudna i kosztowna

STRONA INTERNETOWA GMINY BARTODZIEJE

Tylko stare zdjęcia przypominają o dawnej świetności obiektu (z www.bartodzieje.pl)

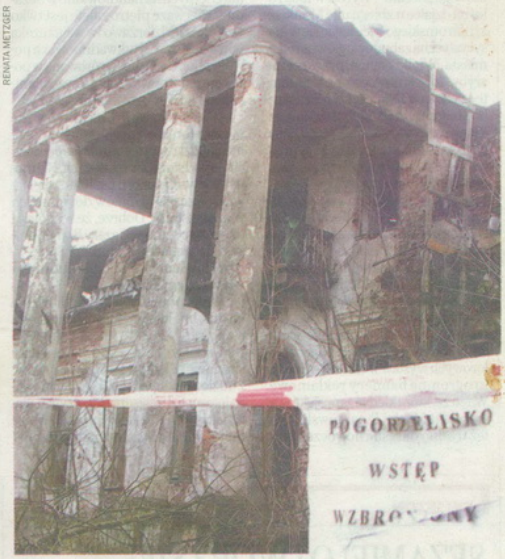

RENATA METZGER

Dworek coraz bardziej popada w ruinę, choć mógłby być atrakcją wsi

KATARZYNA LUDWIŃSKA

- Wniosek o wywłaszczenie do starostwa składaliśmy już wcześniej, ale wtedy nie wykazało ono woli w tej sprawie - mówi Marek Figiel, kierownik radomskiej delegatury Urzędu Ochrony Zabytków. - Chodzi oczywiście o pieniądze - dodaje.

Konserwator tłumaczy, że trzeba zrobić operat, później sąd musi wydać decyzję o przekazaniu obiektu skarbowi państwa, a pieniądze na procedury wywłaszczeniowe musi zabezpieczyć starosta. Dopiero po decyzji sądu starosta mógłby wystąpić do skarbu państwa, czyli w tym przypadku do wojewody, o zwrot zainwestowanych pieniędzy. Procedury mogłyby kosztować ok. 700 tys. zł.

Marek Figiel dodaje też, że sąd, zanim wyda decyzję o wywłaszczeniu, zleci kontakt i negocjacje z właścicielką, licząc na to, że uda się dojść do porozumienia i odkupić obiekt. Dopiero w razie odmowy może rozpocząć proces wywłaszczenia.

Dworek w Bartodziejach wybudował w latach 30. XIX w. warszawiak Wawrzyniec Mikulski. Siedem lat po zakończeniu budowy sprzedał go rodzinie Kuszewskich. Przez kolejne 140 lat dworek przechodził z rąk do rąk. Jego właścicielami było w tym czasie siedem różnych rodów. Ostatni z nich - Jankowscy - przyjaźnili się z Gombrowiczami, właścicielami pobliskiego majątku we Wsoli. W 1988 roku wnuk Jankowskich sprzedał rodzinny majątek obecnej właścicielce Krystynie Gancarczyk-Hjorth. Niestety, obiekt popada w ruinę. Na początku lat 90. właścicielka urządziła w nim tartak, a kilkanaście lat temu porzuciła dworek. W 2003 r. dwór został podpalony. Od tej pory jest całkowicie zrujnowany.

> - Zabezpieczenie dworu to dla nas priorytetowa sprawa - mówi Zdzisław Karaś, wójt Jastrzębi. Nie kryje, że gminy nie stać na sfinansowanie wszystkich działań. Liczy na to, że fundusze wyłoży starostwo

Stowarzyszenie na rzecz Rozwoju i Promocji Wsi Bartodzieje, które w czerwcu skierowało do konserwatora petycję w sprawie dworku i otaczającego go parku, właśnie otrzymało odpowiedź od starosty Tadeusza Osińskiego. Jego zdaniem obecna sytuacja jest wystarczającym powodem, żeby zająć zabytek do czasu usunięcia zagrożenia lub całkowicie przejąć nieruchomość na rzecz gminy lub skarbu państwa. Starosta przypomniał jednak, że wnioskodawca musi zabezpieczyć fundusze na odszkodowanie dla obecnej właścicielki. O tym, skąd je wziąć, będą rozmawiali wkrótce starosta, wójt i konserwator zabytków.

- Zabezpieczenie dworu to dla nas priorytetowa sprawa - mówi Zdzisław Karaś, wójt Jastrzębi. Nie kryje, że gminy nie stać na sfinansowanie wszystkich działań. Liczy na to, że fundusze wyłoży starostwo.

Starosta Tadeusz Osiński też chciałby, żeby dworek udało się uratować. Wie jednak, że procedury są trudne i kosztowne.

- Wywłaszczenia można dokonać tylko na cele publiczne, np. na dom kultury - przypomina. - Jeżeli gmina tego nie zadeklaruje, sąd może nawet odmówić wszczęcia procedury - zaznacza.

Tadeusz Osiński deklaruje, że starostwo mogłoby ponieść koszty procedur, pod warunkiem że gmina zapewni pieniądze na remont obiektu i urządzenie w nim wspomnianego domu kultury lub innej placówki, która służyłaby mieszkańcom wsi. Liczy na to, że szczegóły uda im się ustalić podczas spotkania zaplanowanego na 30 lipca.

katarzyna.ludwinska@radom.agora.pl